

Czy widział ktoś takiego człowieka, który z uśmiechem na twarzy spaceruje z armatą na plecach? Czy słyszał ktoś o takim człowieku, który napadnięty przez czterech drabów, zamyka ich w szafie, bierze ją na plecy i zanosí w biały dzień przed gmach policji?<sup>1</sup>

Intrygi zazdrosnej rywalki dążą do wtrącenia jej na dno nędzy. Piękna siostra miłosierdzia nie ulega jednak. Poprzez wszystkie nieszczęścia idzie z podniesioną głową, uśmiechem na ustach i wiarą, że uczciwość, czystość i szczerą miłość przewyciężą wszelkie przeciwności. Czytelnicy ronić będą łzy wzruszenia i radości, kiedy wreszcie słońce szczęścia zajaśnieje naszej bohaterce i kiedy po mękach i przejściach połączy się ze swym ukochanym hrabią Herbertem<sup>2</sup>.

W 1932 roku Juliusz Kaden-Bandrowski w *Balladzie o księżce* nakreślił trzy spersonifikowane figury książki. Pisał o księżce „matronie” — w skórzanym płótnie, z kantami okutymi w mosiądz, z wytłoczonym złotą czcionką tytułem, takim jak *Pan Tadeusz* albo *Stara baśń*, z obrazkami oddzielonymi bibułą, leżącej ciężko na fortepianie od tak dawna, że zmatowiał pod nią spory fragment polityry<sup>3</sup>. Jest też książka „kamieniczniczka” — odziedziczona w dużej liczbie wraz z regałami, dostojnymi ozdobami mieszkania wypełnionymi Orzeszkową, Dygasińskim, Prusem, Konopnicką itd., służącymi raczej jako schowek na klucz do strychu albo leki ukryte przed dziećmi niż jako źródło lektur. I jest w końcu książka „uliczniczka” — z kolorową okładką przedstawiającą harem hrabin gwałconych na pustyni, tudzież angielski kask i bokobrody lorda albo dwupłatowiec, którym ucieka para przed krokodylami. Taka książka jest blisko życia, czerpiąca tematy...

Z asfaltu, z mobiloil, z gazołiny, ze stadionu, z wystawy rękawiczek, krawatek, czy loterii. Albowiem ta uliczniczka niestrudzona, odbijana w tysiącach egzemplarzy jest właśnie tylko siostrą, młodszą i lepszą siostrą tamtej starszej, złocistej, wzniosłej, haftowanej, która na niebotycznym tronie przezacnych cnót zasiada i woła szklanym głosem świętości niedołęznej: Świat ma być dla wszystkich!!!!<sup>4</sup>.

Tak jak — zgodnie ze słynną maksymą Hegla — nowoczesną modlitwą mieszczańska było czytanie gazety przy pół czarnej i chrupiącej bułeczce w kawiarni lub domowym salonie, tak przedstawiciele klasy ludowej mieli swoje rytuały — czytali

---

1 Z reklamy *Maciste, najsilniejszy człowiek świata*. J. Dunin i Z. Knorowski, *Polskie powieściowe serie zeszytowe: materiały bibliograficzne*, Uniwersytet Łódzki 1984 poz. nr. 58.

2 W. Gutowski, *Piękna siostra*, I. Michalska, Warszawa bdw., reklama na 4 stronie okładki.

3 J. Kaden-Bandrowski, *Ballada o księżce* [w:] *Za stołem i na rynku*, Zakład Narodowym im. Ossolińskich, Lwów 1932, s. 151—166.

4 *Ibidem*, s. 160.

pasjami odcinki gazetowe lub tasiemcowe powieści. W tramwaju, w drodze do fabryki lub po fajraniu pochłaniali kolejne przygody 16-letniego podróżnika w Afryce albo poznawali karkołomne wyczyny cyrkowca, akrobata i genialnego detektywa. W przerwie obiadowej poznawali dramatyczne dzieje hrabiego-milionera, który stał się hersztem zbójów albo dżentelmena-włamywacza i mistrza przebieranek. Po lekcjach emocjonowali się straszliwą historią hrabiny pogrzebanej żywcem. Na kuchennych schodach śledzili rozdzierające serce perypetie cnotliwej siostry miłośniczki, cierpliwie znoszącej kolejne ciosy losu w nadziei na miłość hrabiego albo cierpienia księżnej, która wyrzeka się tytułu i bogactw, aby wyjść za szlachetnego i ubogiego Cygana. W cieniu podwórek-studni kompletowali wiedzę o kolejnych podbojach „40-razy żonatego”, hojnie obdarzonego przez naturę uwodziciela.

Badania nad funkcjonowaniem literatury jarmarcznej i brukowej w polskim kręgu językowym mają swoją długą tradycję i nabrały już pewnego rozmachu instytucjonalnego<sup>5</sup>. Idea niniejszej antologii wzięła się z rozpoznania istotnej luki: mimo względnie licznych opracowań z literaturą tą trudno zapoznać się bezpośrednio. Jako druki „notorycznie bezwartościowe” nigdy nie były systematycznie gromadzone przez biblioteki, pojedyncze tytuły są rozproszone po zbiorach różnych instytucji, poza katalogami komputerowymi, nieopatrzone odpowiednimi hasłami przedmiotowymi<sup>6</sup>. Kolekcje prywatne, współczesnych bibliofilów, tudzież tych, z którymi współpracował na przykład Janusz Dunin — jeśli istnieją — są niedostępne szerszej publiczności. Wprawdzie postępujący rozwój bibliotek cyfrowych daje nadzieję, że dostęp do takiej literatury będzie coraz łatwiejszy, niemniej wybór i opracowanie krytyczne wyimków będzie mieć wartość nie tylko naukową, ale również dydaktyczną i popularyzatorską.

Jesteśmy przekonani, że rozumienie narodzin nowoczesnej kultury polskiej będzie niepełne bez dogłębnego poznania zakorzeniającej się wówczas na rodzimym gruncie kultury popularnej, a w tym wypadku — beletrystyki rozrywkowej nazywanej literaturą brukową, tandetną, uliczną, sensacyjną, wagonową, kolejową czy groszową. Pogląd ten ponad 40 lat temu w artykule *Potrzeby i metody badania literatury brukowej* wyraził dobitnie Czesław Hernas, zwracając uwagę, że chociaż literatura brukowa nie spełnia elitarnych, upowszechnionych przez szkołę kryteriów literackości, to jako wytwór „innej kultury literackiej”

---

5 Należy zwrócić uwagę na pionierskie badania Feliksy Bursowej, publikacje Janusza Dunina, Czesława Hernasa, Józefa Bachórzea, a także grupy literaturoznawców zajmujących się obieganiami, gatunkami i poetykami literatury popularnej z Uniwersytetu Wrocławskiego, m.in. Tadeusza Żabskiego i Anny Gemry. Ich ustalenia wykorzystuję w niniejszym szkicu.

6 Jeśli chodzi o powieści zeszytowe i poszytowe, lokalizację niektórych tytułów podają J. Dunin i Z. Knorowski, *Polskie powieściowe serie zeszytowe...*, op. cit.; J. Dunin i K. Mierzwińska, *Polska powieść zeszytowa: materiały bibliograficzne*, Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1978. Wiele z tytułów opatrzonych signum JD, oznaczających księgozbiór prywatny Janusza Dunina, można odnaleźć w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego. Zob. też J. Dunin, *Warsztat bibliograficzny i biblioteczny badacza literatury tandetnej*, „Studia o Książce”, 1970, nr 1, s. 117—131.

sytuującej się pomiędzy literaturą uczoną a folklorem, stanowi pełnoprawną część literatury polskiej<sup>7</sup>. Przedstawił też postulat, aby obok wąskiego, podręcznikowego rozumienia pojęcia „literatura polska” przyjąć i drugie, szersze rozumienie tego terminu, oparte wyraźnie na kryteriach kulturowych<sup>8</sup>. Tym bardziej dzisiaj kulturowa czy też społeczna historia literatury lub po prostu — historia kultury polskiej, znacznie silniej uwrażliwiona na różne rejestry, nie może obejść się bez wiedzy o tej „książce-ulicznicy”. Wydrukowana na papierze fatalnej jakości, krzywo pocięta i pozszywana, ignorowana przez biblioteki i piętnowana przez inteligentnych moralistów jednocześnie była ważna dla dużej grupy czytelników. Stanowiła narzędzie upowszechnienia aktywnego czytelnictwa i demokratyzacji przyjemności lektury, a także przejaw modernizacji społeczeństwa polskiego. Bez dozy przesady można też stwierdzić, że wyobrażenie o świecie rzesz Polaków żyjących na przełomie XIX i XX wieku zostało ukształtowane właśnie przez brukowe opowieści. Chociażby z tego powodu warto im się bliżej przyjrzeć.

## Obiegi

Wyodrębnionym przedmiotem badań jest od lat literatura zalegitymizowana, oficjalna, „piękna”, realizująca obowiązujące w danym momencie kryteria literackości, a z drugiej strony — folklor ludowy. Mieszcząca się gdzieś pomiędzy, różnie określana — literatura popularna, paraliteratura, literatura brukowa lub trywialna rodzi liczne problemy definicyjne<sup>9</sup>. Stojąc na stanowisku, że termin „literatura popularna” ma charakter zbyt ogólny, aby dookreślić, jaki zasób utworów mamy w zasięgu radaru, przyjmujemy kryteria nie z obszaru poetyki, jak to się czasami próbuje robić, ale społecznej historii literatury. Odwołamy się mianowicie do kategorii „obiegu” zaproponowanej przez Stefana Żółkiewskiego, wskazując, że interesuje nas literatura obiegu brukowego<sup>10</sup>.

Obiegiem nazywa Żółkiewski:

Krążenie tekstów literackich pomiędzy odrębnymi typami nadawców a swoistymi środowiskami odbiorców, tekstów odbieranych w określonych, charakterystycznych dla danej kultury społecznych sytuacjach komunikacji literackiej. [...] Najczęściej każdy obieg cechuje także swoista technika komunikacyjna, technika upowszechniania tekstów, wyróżnialna nawet poprzez materialną odrębność<sup>11</sup>.

7 C. Hernas, *Potrzeby i metody badania literatury brukowej* [w:] *O współczesnej kulturze literackiej*, red. S. Żółkiewski i M. Hopfinger, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, t. I, s. 15—45.

8 *Ibidem*, s. 19.

9 Zob. K. Dmitruk, *Kultura popularna — obieg — literatura*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” no 1340, 1992, nr 2, *Literatura i kultura popularna*, s. 3—24; A. Martuszevska, *Ta trzecia: problemy literatury popularnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1997.

10 S. Żółkiewski, *Kultura literacka (1918—1932)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1973, s. 412 i nast.

11 *Ibidem*, s. 412.

Kategoria obiegu charakteryzuje nie tylko konkretny zestaw dzieł, lecz przede wszystkim dynamiczną konfigurację społeczną. Tworzy ją określona socjologicznie publiczność, konsumująca przeznaczone dla siebie treści dostarczane przez twórców i krążące poprzez dedykowane im kanały rozpowszechniania<sup>12</sup>. Charakterystyczną cechą obiegów są specyficzne modele produkcji (np. ekskluzywne wydawnictwa limitowane lub książki kieszonkowe czy zeszytowe). Kategoria obiegu stanowi więc funkcjonalny model obejmujący sfery produkcji, dystrybucji i konsumpcji treści kulturalnych — swoiste osobne sieci kultury literackiej czy też segmenty rynku wydawniczego<sup>13</sup>.



II. 1

W kulturze literackiej w Polsce w latach 20. XX wieku Żółkiewski wyróżnił pięć obiegów literackich: wysokoartystyczny, trywialny, brukowy, jak również obieg literatury „dla ludu” oraz jarmarczno-odpułstowy. Czym się one charakteryzują?

Obieg wysokoartystyczny — w nim funkcjonuje literatura zwana piękną, „nadobną” (zarówno tradycyjna, jak i awangardowa), w nim realizuje się model „obcowania z literaturą” jako czymś kulturowo istotnym. W dwudziestoleciu

12 Przy czym należy zauważyć, że wiele utworów funkcjonowało w wielu obiegach naraz (jednym z bardziej jaskrawych przykładów jest *Dekameron*, który, oprócz obiegu wysokoartystycznego, można było kupić również na ulicy, „na koszach” jako przykład literatury erotycznej).

13 Szerszy komentarz do kategorii obiegu w kontekście literatury popularnej zob. K. Dmitruk, *Kultura popularna — obieg — literatura*, „Acta Universitas Wratislaviensis”, 1992, nr 2, *Literatura i kultura popularna*, s. 15—20.